

Waldemar Chrostowski

"Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego.
Dogmat chrystologiczny w ujęciu
integralnym", Tadeusz Dionizy
Łukaszuk, Kraków 2000 : [recenzja]

Collectanea Theologica 70/4, 193-197

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

odbiorcami tekstów dokumentów są „wszyscy teologowie oraz studenci teologii na każdym poziomie studiów”, wypada żywić nadzieję, że skorzystają z nich również osoby pracujące w mediach i rozmaitych redakcjach katolickich, zdane często na przypadkowe bądź zdawkowe informacje, a także katecheci (szczególnie w szkołach średnich) i duszpasterze, zwłaszcza duszpasterze akademickcy.

Trzeba zgodzić się z ks. prof. S. Nagym, że zebranie i wydanie tych dokumentów w jedną całość stanowi wielkie dokonanie. „Udostępnia bowiem ich bogatą treść polskim teologom, pozwalając im na pewno lepiej zapoznać się z samą Komisją, a przede wszystkim z poważnym dorobkiem jej dwudziestopięcioletniej działalności” (s. 10). Pozostaje wyrazić przekonanie, że w niedługim czasie doczekamy się zebrania i wydania w języku polskim także i tych dokumentów MKT, które ukazały się po 1996 r.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Tadeusz Dionizy ŁUKASZUK OSPPE, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Papińska Akademia Teologiczna – Wydział Teologiczny – Seria Podręczników 10, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2000, ss. 529.

Nie ma lepszej sposobności do wydania podręcznika chrystologii katolickiej niż okres przeżywania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Zapowiadając główny temat pierwszego (1997) z trzech lat bezpośrednich przygotowań do uroczystych obchodów Jan Paweł II podkreślił, iż należy „zwrócić uwagę na wybitnie chrystologiczny charakter Jubileuszu, podczas którego będziemy świętować Wcielenie Syna Bożego, tajemnicę zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego” (*Tertio Millennio adveniente*, nr 40). Ta sama świadomość znalazła wyraz w ogłaszającej Wielki Jubileusz bulli *Incarnationis mysterium*. Nauczanie i zachęty Jana Pawła II, a także olbrzymi wysiłek całego Kościoła, sprzyjają wielorakim inicjatywom, poczynając od głębokiej refleksji teologicznej po intensywne zaangażowanie społeczne i pobożnościowe.

Tadeusz Dionizy Ł u k a s z u k, kapłan z zakonu paulinów, należy do grona najwybitniejszych teologów polskich. Związany z Wydziałem Teologicznym Papińskiej Akademii Teologicznej pełni funkcję kierownika I Katedry Teologii Dogmatycznej. Wykłada również w WSD Paulinów i WSD Salezjanów w Krakowie. Oprócz pracy naukowej ma też solidne doświadczenie duszpasterskie, nabyte w placówkach zakonnych na Jasnej Górze, w Warszawie, Leśnej Podlaskiej i na Skałce w Krakowie. Trzeba zauważyć, że chrystologią zajmuje się paulin, co potwierdza silne związki chrystologii z duchowością i pobożnością maryjną oraz z mariologią. Książka jest rezultatem doświadczeń i potrzeb wykładowcy. „W pełnieniu zadań wykładowcy – tłumaczy au-

tor – przychodziło mi korzystać z cennych pomocy naukowych, dostępnych bądź w języku ojczystym bądź też w językach obcych, ale zdawało mi się ciągle, że brakuje w języku polskim całościowo ujętego opracowania tajemnicy Jezusa Chrystusa (...) Chodziło mi o takie opracowanie, które byłoby, z jednej strony, zgodne z współczesnymi wymogami badań naukowych, a z drugiej – nie odstępowało od obowiązującej katolickiej ortodoksji” (s. 6).

W *Słowie wstępnym* (s. 7-11) o. Tadeusz D. Łukaszuk wyjaśnia cele, nieodzowność i zadania chrystologii. Posiłkując się kluczowymi publikacjami obcojęzycznymi wyjaśnia, że nie chodzi o „historyczną jesusologię”, zainteresowaną wyłącznie życiem i losem Jezusa z Nazaretu, lecz o refleksję nad Jezusem Chrystusem jako Synem Bożym i Mesjaszem. Ta refleksja dotyczy tajemnicy wcielenia Syna Bożego, co stanowi przedmiot tradycyjnego teologicznego traktatu *De Verbo Incarnato*, a także dokonanego przez Niego dzieła zbawczego, co jest przedmiotem soteriologii. Takie połączenie idzie po linii teologii patrystycznej, a zatem pełniej ukazuje ciągłość myśli teologicznej w Kościele. Ostrzegając przed sprowadzaniem całej teologii do chrystologii, zaleca „chrystologiczną koncentrację teologii chrześcijańskiej”, która „jest zdolna naświetlić i poprawnie ustawić wszystkie istotne kwestie teologiczne, od trynitarnych poczynając a na eklezjologicznych kończąc” (s. 9). Autor wskazuje też na charakterystyczną biegunowość w długiej refleksji chrystologicznej. Do niedawna, zaś cezurą czasową może tu być II Sobór Watykański, główny nacisk kładła ona na wcielenie w Jezusie odwiecznego Słowa Bożego, zaś jej biblijny fundament stanowi tekst J 1, 14. W nauczaniu Jezusa poszukiwano przede wszystkim potwierdzenia Jego Bóstwa, co odbywało się kosztem bagatelizowania bądź nawet pomijania Jego człowieczeństwa, które „zdawało się być prawie całkowicie wchłonięte, tak że nie wspomniano o nim w odpowiedziach na wyraźne pytanie, kim jest Jezus Chrystus” (s. 10). Przyswojenie i zalecenie przez Kościół rezultatów badań historyczno-krytycznych pism Nowego Testamentu zaowocowało bezprecedensowym zainteresowaniem człowieczeństwem Jezusa. Tutaj fundament biblijny stanowią przede wszystkim Ewangelie synoptyczne. Ale tym razem problem wynika z tego, że wielu ludzi jest skłonnych na tym poprzestać; „chcą widzieć w Jezusie współtowarzysza życiowej przygody, rozumiejącego człowieka, umiejącego mu współczuć, bo po prostu po ludzku doświadczonego” (s. 10). Wyzwanie, przed jakim stoi katolicka chrystologia, polega na tym, aby obydwie te ujęcia rozpatrywać nie na zasadzie alternatywy „albo-albo”, lecz przy uwzględnieniu i respektowaniu ich wzajemnej komplementarności. Taki też cel przyświeca autorowi podręcznika.

Wnikliwe i pogłębione recenzje książki *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego* są przede wszystkim zadaniem i przywilejem specjalistów, co w tym przypadku znaczy teologów systematycznych. Należy oczekiwać, że w niedługim czasie się pojawią i być może zapoczątkują w Polsce nową debatę teologiczną na temat chrystologii. Gdyby

tak się stało, byłby to jeden z najpiękniejszych owoców Wielkiego Jubileuszu. To, czym na razie dysponujemy, to starsze opracowania i nowsze przyczynki. Jako biblista i uczestnik dialogu międzyreligijnego, poprzeszanę na kilku myślach, do jakich składania lektura tej arcyciekawej i niezwykle pożytecznej książki.

Stosunkowo krótka część pierwsza (s. 13-46), o charakterze wstępnym, nosi tytuł *Podprowadzenie pod tajemnicę Jezusa Chrystusa*. Już sam ten tytuł wskazuje na egzystencjalny charakter przemyśleń, co jest pewną nowością w podręcznikowych polskich ujęciach chrystologii. Rozdział pierwszy nosi tytuł *Jezus Chrystus widziany okiem ludzkim*. Chodzi o postać Jezusa w religiach niechrześcijańskich oraz w oczach historyków. Co się tyczy pierwszego aspektu, oparciem dla rozważań stał się dokument *Religie świata o Jezusie. Dossier Jezusa Chrystusa*, wydany przez Papieską Radę (nie: Komisję!) ds. Dialogu Międzyreligijnego. Autor napisał, iż traktuje on „odpowiedzialnie” o stosunku religii niechrześcijańskich do Jezusa. Szkoda jednak, że w przedłożonej refleksji zabrakło jakiegokolwiek odniesienia do reakcji na ów dokument, także na jego przekład w języku polskim (zob. np. „CTh” 2/1998, s. 189-194). Wygląda na to, że o. Łukaszyk potraktował go bardzo poważnie i w gruncie rzeczy powtórzył dominujące tam spojrzenie. Trudno jednak powiedzieć, dlaczego odwrócił kolejność omawiania poszczególnych religii. Dokument przedstawiał najpierw zapatrywania religii żydowskiej, a potem islamu, hinduizmu, buddyzmu i „chrześcijan afrykańskich”. Autor podręcznika zaczyna od hinduizmu i buddyzmu, potem omawia islam, a na końcu judaizm. Wskutek tego zaciemnia się myśl o szczególnych więziach łączących chrześcijaństwo z religią żydowską. W prezentacji tematu postać Jezusa w judaizmie, autor wylicza pewne korzystne zmiany w nastawieniu wyznawców religii żydowskiej względem Jezusa i chrześcijaństwa, mające zresztą różną wartość i ciężar gatunkowy. Zabrakło choćby jednej aluzji do dość obfitej polskiej literatury tego przedmiotu, zwłaszcza stanowiącej zapis debat w ramach cyklu sympozjów teologicznych „Kościoł a Żydzi i judaizm”, jakie od 1989 r. mają corocznie miejsce w Akademii Teologii Katolickiej, a następnie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Chodzi zwłaszcza o IV Sympozjum Teologiczne *Jezus – Pan i Brat. Jezus z perspektywy chrześcijańskiej i żydowskiej*, które odbyło się 11 i 12 maja 1992 r. (materiały zob. w „CTh” 2/1993). Natomiast bardzo trafnie jest pierwsze z postawionych pod koniec tego paragrafu pytań: „Na ile wyszczególnione wyżej stanowiska jednostek znajdują swoje odbicie w ogólnej postawie Żydów względem Jezusa?” (s. 19). Także informacje odnośnie do postaci Jezusa we współczesnej kulturze wydają się zbyt lakoniczne. Zwięzłość tę może usprawiedliwiać fakt, że chodzi o rozważania wstępne, które nie należą do chrystologii w ścisłym znaczeniu tego słowa. Właśnie dlatego przydałoby się tutaj odesłanie do polskojęzycznej bibliografii tych zagadnień, choćby po to, aby alumnom seminariów i studentom teologii ułatwić ich pogłębienie. Bardzo interesujący jest rozdział drugi, opatrzony tytułem *Jezus Chrystus rozpoznawany wiarą*. Stając znowu wobec

biegunowości, co ma być przedmiotem intelektualnego poznawania Zbawiciela – Jego osoba czy funkcja – autor słusznie odpowiada, że jedno i drugie, gdyż „osoba bez funkcji zbawczej byłaby dla nas względnie obojętna, a funkcja bez osoby (=boskiej) byłaby pozbawiona odpowiedniej doniosłości” (s. 26). Dlatego przedmiot poznania w chrystologii „może być osiągnięty jedynie wiarą” (*tamże*), co odróżnia uprawianie teologii od religioznawstwa. Na tym tle staje się zrozumiałe osnucie całości rozważań wokół umieszczonej w tytule książki odpowiedzi Piotra na pytanie Jezusa: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Ten paradygmat Piotrowego wyznania stał się normą wiary Kościoła i zwornikiem katolickiej chrystologii. Podobnie ciekawe są rozważania poświęcone dochodzeniu do Jezusa Chrystusa przez źródła Nowego Testamentu, przede wszystkim przez Ewangelie.

Część druga (s. 47-197) nosi tytuł *Pismo Święte o Jezusie Chrystusie*. To bardzo obszerny temat i poprzestaną na jednym spostrzeżeniu. W książce istnieje duża asymetria między rozdziałem pierwszym (*Stary Testament przygotowaniem tajemnicy Jezusa Chrystusa*) a drugim (*Nowy Testament objawieniem tajemnicy Jezusa Chrystusa*). Pierwszy jest ponad sześciokrotnie krótszy i można powiedzieć, że odzwierciedla to ogólne tendencje dawnej i współczesnej chrystologii katolickiej. Ale i w tej dziedzinie powinien się dokonać znaczący przełom. Jedność całej Biblii nakazuje, aby wnikliwiej niż dotąd przyjrzeć się Staremu Testamentowi, również właśnie pod kątem misterium wcielenia Syna Bożego. Autor trafnie wskazuje na dwa nurty Starego Testamentu: jeden to jego „tendencja inkarnacyjna, obecna w strukturach religijnych Izraela i w przekazywanych tam treściach”, natomiast drugi to „obietnice i oczekiwania, które w Jezusie Chrystusie znalazły swoje spełnienie” (s. 50). Mając na względzie ostatnie badania nad Starym Testamentem należy jednak poszerzyć perspektywę tego, co zostało nazwane „tendencją inkarnacyjną” bądź „inkarnacyjnym dynamizmem”. Inkarnacyjny wymiar religii Starego Przymierza obejmuje bowiem także inne aspekty niż te, które zostały wyliczone (por. np. artykuł *Ludzka cielesność jako obraz Boga* w niniejszym numerze „CTh”). Również spojrzenie na oczekiwania i nadzieje mesjańskie ST powinno zostać bardziej rozbudowane. Autor wskazał wprawdzie na główne modele, które nazywa też odmianami, starotestamentowego mesjanizmu (królewski, prorocko-kapłański i apokaliptyczny), ale wszystkie dotyczą nadziei, oczekiwań i intuicji zawartych w Biblii Hebrajskiej. Zupełnie zabrakło jakiegokolwiek informacji o mesjańskim dynamizmie, ukierunkowaniu i wartości Septuaginty, czyli Biblii Greckiej, a także literatury targumicznej. Tymczasem z jednego i drugiego źródła obficie korzystali autorzy Nowego Testamentu, zaś Septuaginta już w starożytności otrzymała zaszczytne miano *praeparatio Evangelica*. To właśnie w niej i dzięki niej starotestamentowa religia żydowska otrzymała taki kształt, w jakim zastał ją Dzień Pięćdziesiątnicy, w którym dokonało się zesłanie Ducha Świętego i narodziny Kościoła.

Drugi rozdział drugiej części książki kompetentnie i ciekawie zajmuje się nowotestamentowym objawieniem tajemnicy Jezusa Chrystusa. Potem następuje część trzecia (s. 199-342), traktująca o rozwoju świadomości wiary chrystologicznej w Kościele. Podzielona na dwa rozdziały, omawiające najpierw pierwsze, a potem drugie tysiąclecie, stanowi niezwykle ważny wkład w poznawanie dziejów katolickiej chrystologii. Znamienne, że prezentacja chrystologii drugiego tysiąclecia została zakończona na średniowiecznej chrystologii scholastycznej św. Tomasza z Akwinu. Czyżby stąd wniosek, że w kilku następnych stuleciach, aż do XX w., w chrystologii nie wydarzyło się już nic takiego, co zasługiwałoby na osobne potraktowanie? Zapewne inni teologowie mają na ten temat własne zdanie. Część czwarta (s. 343-507) jest poświęcona systematycznemu wyjaśnieniu dogmatu o tajemnicy wcielenia. W *Słowie końcowym* (s. 509-510) znalazło się wyraźne nawiązanie do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 z zachętą do pamięci o Jezusowej funkcji podtrzymywania i ożywiania Kościoła, która jest „równie nieprzemijająca i wieczna jak Jego bytowa tożsamość”.

Ukazanie się tego podręcznika stanowi bardzo ważne wydarzenie w polskiej teologii katolickiej. W bliższej i dalszej przyszłości potrzebne będą zapewne jego wznowienia. Autor być może skorzysta z powyższych uwag, które w niczym nie osłabiają wielkiej wartości jego monumentalnego dzieła. Raczej potwierdzają odwieczną prawdę, iż uprawianie teologii, a szczególnie tak delikatnej dyscypliny jak chrystologia, jest zawsze zajęciem wspólnotowym, w którym każdy dorzuca coś od siebie po to, by całość dociekań stawała się jeszcze bardziej przejrzysta i spójna. Podręcznik, a jest to jego wielka zaleta, został napisany bardzo dobrą polszczyzną i starannie wydany. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w pełni zadośćuczyni wymogom uczciwej wiedzy akademickiej oraz wyrażonej w przedmowie nadziei autora na skuteczną pomoc w lepszym poznawaniu Jezusa Chrystusa i głębszym wejściu w zbawczą zależność od Niego.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Tadeusz GUZ, *Zum Gottesbegriff G. W. F. Hegels im Rückblick auf das Gottesverständnis Martin Luthers. Eine metaphysische Untersuchung*, Frankfurt am Main 1998, s. 268.

Pisownia imienia sugeruje, że autor rozprawy jest Polakiem, z tytułu wszakże wiadać, że została napisana w języku niemieckim i w Niemczech opublikowana. Nie jest to jedyny tego rodzaju przypadek w historii nauki polskiej, ma on precedensy. R. Ingarden np. pierwsze liczące się w skali międzynarodowej dzieło, *Das litterarische Kunstwerk*, napisał i opublikował w Niemczech, wieńcząc tym swoje studia w kręgu fenomenologicznej myśli E. Husserla. Nasz autor odbył specjalistyczne studia w zakresie filozofii również w Niemczech na bardzo jeszcze młodej Gustav-Siewerth Akademii